

wpis. 23.02.09

Woj. 2309-04-21
 dnia 659/09
 Zak. 2

Liniska, 15.10.2003r.

Alojzy Dambek
 syn por. Józefa Dambka
 twórcy i Dowódcy
 Tajnej Organizacji Wojskowej
 Gryf Kaszubski-Pomorski
 w Zespole ds Upamiętniania Etosu
 TOW Gryf Pomorski jestem Dokumentalistą

INSTITUT PAMIĘCI NARODOWEJ
 Sygn. akt - 522/00/24
 3.11.2003r.
 Słuski

OŚWIADCZENIE

Zbigniew Talewski od lat uwiarygadniał i bronił polskojęzycznej grupy Gestapo przemianowanej w 1945 roku na UB, a w Stanie Wojennym nasilił te działania.

W połowie października 1981 roku nasza rodzina Dambków dostała zaproszenie do miejscowości Czarna Dąbrowa pod Bytowem gdzie miało nastąpić odsłonięcie tablicy pamiątkowej poświęconej ks.plk. Józefowi Wryczy oraz mojemu ojcu por. Józefowi Dambkowi. Moja matka Anna Dambek, wdowa po por. Józefie Dambek, twórcy i dowódcy TOW Gryf Kaszubski - Pomorski miała ze mną dokonać odsłonięcia tej tablicy.

W tym miejscu w czasie wojny ukrywał się u zasłużonej rodziny Bolesława Żmudy-Trzebiatowskiego przez ponad cztery lata pomorski bohater ks. płk. Józef Wrycza.

Tę uroczystość organizował prezes Oddziału Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego w Słupsku p. Zbigniew Talewski.

Uroczystość miała odbyć się 24 października 1981 roku. Był to czas „Solidarności”, w Polsce następowała odnowa polityczno -moralna, dlatego z zadowoleniem przyjęliśmy to zaproszenie.

Z ks. płk. Józefem Wryczą nasza rodzina bardzo była związana, a szczególnie z moim dziadkiem Jakubem Reiter. Przyjeżdżał do majątku (120 ha) mojego dziadka w Klukowej Hucie. Często tam nocował. Dziadek jeździł przed wojną na imieniny Józefa do Wiela, gdzie ks. Wrycza był proboszczem. Ks. płk Wrycza znał również mojego ojca Józefa Dambka z okresu przedwojennego, od czasu ślubu rodziców.

22 czerwca 1941 roku doszło do wojny między Hitlerem i Stalinem, okupantami naszego kraju, nastąpiła nowa sytuacja polityczna w Polsce. Wówczas mój ojciec, twórca i Dowódca Gryfa, znając bohaterską przeszłość i wielką popularność księdza Wryczy na całym Pomorzu zaproponował, aby On objął funkcję Honorowego Prezesa TOW Gryf Pomorski. Do tego czasu (6 lipiec 1941 roku) ks. Wrycza nie działał w konspiracji. W tym okresie ks. Wrycza ukrywał się w Czarnej

Dąbrowie pod Bytowem u zasłużonej rodziny kaszubskiej Bolesława Żmudy-Trzebiatowskiego, było to już poza przedwojenną granicą RP. Tam ksiądz był już mniej znany. Pomimo, że ks. Wrycza przebywał w jednym miejscu był przez to mało mobilny przyjął propozycję mego ojca zostania Honorowym Prezesem TOW Gryf Pomorski. Z uwagi na wyjątkowe położenie księdza, ojciec mój, Dowódca Gryfa, bardzo dbał o jego bezpieczeństwo. Do kontaktów z ks. Wryczą z ramienia Gryfa był upoważniony tylko Juliusz Koszałka, szef wywiadu i kontrwywiadu Gryfa (pełnił on również czasowo funkcję Komendanta Naczelnego Gryfa Pionu Wojskowego). Po jego rozpracowaniu przez gestapowca Jana Biangę, który był najbliższym współpracownikiem J. Kaszubowskiego Inspektora Gdańskiego Gestapo i A. Arendta. Juliusz Koszałka został na początku 1943 roku aresztowany wraz z całą rodziną i osadzony początkowo w obozie koncentracyjnym Sztutthof. W wyniku prowokacji polskojęzycznej grupy gestapo.

Potem do kontaktów z ks. Wryczą został wyznaczony również najbliższy współpracownik mego ojca, Jan Gończ-kronikarz, dokumentalista Gryf i równocześnie Komendant Gryfa na powiat kościerski.

Dlatego upamiętnienie ks. Wryczy i mego ojca dowódcy Gryfa, tablicą pamiątkową w miejscu ukrywania się Wryczy i gdzie nastąpiło ich tajne spotkanie w nocy z 6/7 lipca w Czarnej Dąbrowie, przyjęliśmy z aprobatą. Szczególnie dlatego, że przez całą wojnę polskojęzyczna grupa gestapo w osobach Jana Kaszubowskiego, Aleksandra Arendta, Jana Szalewskiego, Kurta Hagemann, Józefa Gierszewskiego - "Ryś", ścigała ks. Wryczę, aby go zlikwidować, ponieważ był on symbolem walczącego Pomorza.

W 1943 roku bliscy zlokalizowania kwaterowania ks. plk. Józefa Wryczy byli już K. Hagemann i J. Gierszewski - "Ryś" oraz jego kochanka Halina Kurowska. Wydanie Wyroku Śmierci na nich przez Sąd Wojskowy Gryfa na czele, którego stał Sędzia Zawodowy za „zdradę w imieniu Państwa Polskiego” uratował ks. J. Wryczy życie. Józef Gierszewski – Ryś i Halina Kurowska, którzy z polecenia gestapo wniknęli podstępnie do „Gryfa” rozpracowywali żołnierzy Gryfa głównie w pow. Chojnickim. W wyniku ich zdrady został aresztowany przez polskojęzyczną grupę gestapo 4 maja 1943 w leśniczówce Młynki por. Jan Binczyk ps. „Zagłoba” oraz jego syn Zygmunt Binczyk. Jan Binczyk był współorganizatorem TOW Gryf Pomorski w pow. Chojnickim oraz pierwszym Komendantem w pow. Chojnickim zamordowany został na Gestapo w Gdańsku przed śmiercią przesłuchiwany przez Jana Kaszubowskiego i Aleksandra Arendt. W wyniku tej samej akcji zdrady Józefa Gierszewskiego został aresztowany leśniczy z Lasek Oskar Halama oraz jego Sekretarz Cyryl Zalewski.

Jan Kaszubowski i Aleksander Arendt wspólnie z innymi oprawcami z polskiego gestapo, brali udział w skrytobójczym zamordowaniu mego ojca por. Józefa Dambka, dowódcy Gryfa 4 marca 1944 roku. Cała nasza rodzina Dambków, a nie tylko Dowódca Gryfa ukrywała się przed tymi oprawcami w czasie wojny. Pisałem o tym również w moim oświadczeniu z dnia 12 grudnia 2000 roku.

W czasie zamachu gestapowców Jana Kaszubowskiego i Aleksandra Arendta w

* -zobacz moje inne oświadczenia mówiące o działalności Jana Biangi w gestapo jeszcze w okresie międzywojennym wspólnie z Aleksandrem Arendt.

* Używał on jeszcze innych nazwisk Hans Kassner, Heinrich Kassner . Henrytk Kassner .

dniu 4 marca 1944 roku na Dowódcę Gryfa ukrywaliśmy się akurat w Klukowej Hucie na wybudowaniu, w gospodarstwie Zwarów Kurier od rybaka Tempskiego powiadomił nas, że nastąpiła zdrada u Piaseckich i Aleksander Arendt z Janem Kaszubowskim dokonali zamachu na życie mojego ojca por. Józefa Dambka Dowódcy Gryfa . Kurier ten powiadomił nas, że ojciec został zamordowany między godziną 19.00 a 20.00. Tempski powiadomił nas przez niego, że Jan Kaszubowski i Aleksander Arendt rozpoczęli również obławę na nas . Myśmy teraz musieli częściej zmieniać miejsca ukrywania się .Do końca wojny zarówno moja matka Anna Dambek z młodszym bratem jak i ja zmuszeni byliśmy do ciągłego ukrywania się przed Aleksandrem Arendt i jego szwagrem Janem Kaszubowskim i przebywania w różnych miejscach na terenie Kaszub.

W nocy z 24/25 maja 1944 roku, przywódcy polskiego gestapo Jan Szalewski, Aleksander Arendt, Jan Kaszubowski zamordowali w Szymbarku dziesięciu żołnierzy Gryfa ze Sztabu dowódcy Gryfa , w tym dwóch założycieli TOW Gryf Kaszubski Jana Gierszewskiego z Czarlina i Bronisława Brunna ze Stężycy Huty. Aresztowani zostali oni 24 maja o godzinie 12.00 w południe, następnie umieszczono ich w remizie strażackiej w Szymbarku, skąd 25 maja doprowadzono do przygotowanego wcześniej dołu i strzałami z bliskiej odległości w tył głowy zabijano i wrzucano do wspólnego dołu śmierci.

W tej zbrodniczej akcji w Szymbarku zostali zamordowani jeszcze następujący żołnierze Gryfa ze Sztabu Dowódcy Gryfa mojego ojca:

- Franciszek Heft z Sikorzyna
- Leon Lipski z Nowej Sikorskiej Huty
- Antoni Dułak z Sikorzyna
- Józef Jankowski ze Stężycy
- Stanisław Patoka z Dubowa koło Stężycy
- Leon Hince z Szymborka
- Franciszek Chrapkowski ze Skorzewa
- Franciszek Hetmański ze Skorzewa

Dalsza część zbrodni z Szymbarka miała miejsce w Łubianie, gdzie polskojęzyczna grupa gestapo zlikwidowała swoich współpracowników jako nie wygodnych świadków.

Jakie było nasze zaskoczenie kiedy 24 października 1981 roku udając się razem z matką Anną Dambek na odsłonięcie tablicy do Czarnej Dąbrowy organizowane przez Z. Talewskiego poświęcone pamięci płk. J. Wryczy i mego ojca por. J. Dambka, kiedy tam spotkaliśmy A. Arendta i J. Szalewskiego, których tylko w części zbrodni wyżej opisałem.

Zrozumieliśmy wtedy dopiero jaką podstępna prowokację zorganizował Z. Talewski w stosunku do naszych rodzin m.in. Dambków i Żmuda-Trzebiatowskich , ze Sztabów Dowódczych TOW Gryf Pomorski. Pokazuje to jaką arogancją odznacza się Z. Talewski, kiedy w czasie „Solidarności” dopuścił się tej prowokacji. Wtedy ujawniane były zbrodnie komunistyczne i hitlerowskie, a on w tym czasie uwiarygodniał jeszcze byłych agentów NKWD i gestapowców A. Arendta i J. Szalewskiego , Józefa Gierszewskiego -"Ryś" . Gdybyśmy wiedzieli, że w Czarnej Dąbrowie będzie A. Arendt i J. Szalewski nigdy byśmy tam nie przyjechali. To samo mówił ks. Józef Szarkowski z Gdyni.

Odślonięcie tej tablicy zorganizowane przez Z. Talewskiego było tylko pretekstem do tego, aby naszą rodzinę Dambków zwabić podstępnie do Czarnej Dąbrowy i razem z nami pokazać oprawców A. Arendta i J. Szalewskiego z polskojęzycznej grupy gestapo. ponieważ mieli oni odegrać znaczną rolę w Stanie Wojennym. Z. Talewskiemu chodziło o to aby stan wojenny, który niebawem nastąpił, wykorzystać do uwiarygodnienia gestapo i fałszować historię Pomorza. Za tą prowokacją Z. Talewskiego stał A. Arendt, J. Szalewski, Stanisław Gierszewski (syn Józefa Gierszewskiego - "Ryś" - skazanego wyrokiem Sądu Wojskowego „Gryfa” na karę śmierci za współpracę z gestapo) oraz Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, które z ramienia UB po 1956 zakładał m.in. A. Arendt (zobacz moje wcześniejsze oświadczenia znajdujące się w zasobach Instytutu Pamięci Narodowej i Etosu).

Kiedy znaleźliśmy się w Czarnej Dąbrowie pod Bytowem na nowym domu Żmudy-Trzebiatowskiego, umieszczono już tam tablicę (dom z czasów wojny, gdzie ukrywał się ks. J. Wrycza został rozebrany, aby nie stał się miejscem spotkań - kultu żołnierzy Gryfa. Podobnie przez tych oprawców został zniszczony grób mego ojca na cmentarzu Gdańsk - Zaspą przez A. Arendta. Oprawcy ci nie tylko mordowali żołnierzy Gryfu, ale niszczyli wszelkie ślady materialne związane z Gryfem).

Z. Talewski przygotowując niesłychaną prowokację nie uzgodnił z nami treści napisu na tej tablicy, ani nie zapoznał nas z tekstem tam umieszczonym. Tablica była wykonana z cienkiej blachy napisy mało czytelne z tekstem zapoznaliśmy się dopiero po odślonięciu tablicy.

A. Arendt chciał również fizycznie brać udział w odślanianiu tablicy razem z moją matką Anną Dambek i proponował mi, żebyśmy odślaniali część tablicy do połowy, a on odśloni resztę, nie zgodziłem się na to, by gestapowiec A. Arendt, który brał udział w zamordowaniu mego ojca, Dowódcy Gryfa por. J. Dambka, teraz odślaniał tablicę razem z moją matką. Ta niesłychana prowokacja była wymyślona przez Z. Talewskiego. Przez tę podstępną prowokację Z. Talewski zhańbił rodzinę Dambków, Gonczów, Bińczyków i Wojewskich.

Ostatecznie razem z matką Anną Dambek odśloniliśmy tę tablicę. Na tablicy przedstawione są nieprawdziwe fakty (zał. 1). Stwierdza się, że „dnia 7 lipca 1941 roku powołano organizację wojskową „Gryf Pomorski” do walki z hitlerowskim okupantem w latach 1941-1945 (...)”. Jest to nieprawdziwe stwierdzenie. W Czarnej Dąbrowie 6/7 lipca 1941 roku nie powoływano żadnej „organizacji wojskowej Gryf Pomorski”, takiej organizacji nie było. Była natomiast Tajna Organizacja Wojskowa „Gryf Kaszubski” i w Czarnej Dąbrowie tajna Organizacja Wojskowa Gryf Kaszubski, które już w 1941 roku objęła całe Pomorze łącznie z Królewcem, Gdańskiem, Szczecinem, Toruniem i Bydgoszczą został przemianowany ostatni jej człon nazwy z Gryfa Kaszubskiego na Gryf Pomorski. Dalej na tej tablicy przygotowanej przez Z. Talewskiego napis głosi, że „Gryf Pomorski” powołany był do walki z hitlerowskim okupantem” ! Deklaracja Ideowa Tajnej Organizacji Wojskowej Gryfa Kaszubsko-Pomorskiego napisana przez mego ojca por. Józefa Dambka i Jana Goncza odzwierciedlała historyczne fakty napaści na polskich przedstawicieli zbrodniczych systemów Hitlera i Stalina głosiła że: „ Głównym celem Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski” jest wyzwolenie Ojczyzny i Kościoła Katolickiego z niemieckiego brunatnego faszyzmu

i sowieckiej czerwonej zarazy „ (II punkt Deklaracji Ideowej Gryfa) „.

Dla tych fałszerzy związanych z gestapo i NKWD, w imieniu których Z. Talewski zorganizował tę podstępną prowokację było usprawiedliwieniem ich działalności. Okupanci sowieccy , który we wspólnej zмовie z Hitlerem, na podstawie zbrodniczego Paktu Ribentrop-Mołotow, we wrześniu 1939 napadli na Polskę, byli dobrymi okupantami. Według tych fałszerzy.-nie należało z nimi walczyć Z Talewski razem z A. Arendtem, J. Szalewskim, S. Gierszewskim i J. Borzyszkowskim te kłamstwa głosili już pod potrzeby Stanu Wojennego, aby się przypodobać agentom Moskwy w Polsce.W niedługim czasie wprowadzono Stan Wojenny i rozpoczęto walkę z „Solidarnością” i całym Narodem Polskim.

Te kłamstwa w/w fałszerze na czele z Talewskim, godziły nie tylko w dobre imię naszych rodzin ze Sztabów Dowódcy Gryfu i Dambków, Westphali, Gonczów , Binczyków i Wojewskich , ale w całą Polskę . Będąc na usługach sowieckich mocodawców zaprzeczali oni w ten sposób że Rosja sowiecka nie brała udziału we wrześniu 1939 roku w napaści na Polskę i nie zajęła ponad 50% obszary RP. Koalicja fałszerzy historii Gryfa,których tutaj we fragmentach opisuje A.Arendt, J.Szalewski,A.Komorowski,J.Borzyszkowski,S.Gierszewski, K.Ciechanowski, A. Gąsiorowski, Z.Talewski ,podawali od lat celowo nieprawdziwe fakty ,aby umniejszać bohaterstwo Kaszub -Pomorzan.

Również tutaj m.in. Z.Talewski w czasie tej prowokacji w Czarnej Dąbrowie podają (zał2) „ W warunkach wojennych prędzej czy później musiało dojść do tego spotkania [6/7 lipca 1941] Józef Dambek kierował do tego czasu Tajną Organizacją „Gryf,, „Ksiądz Józef Wrycza -organizacją „Gryf Kaszubski,, .Fałszerze ci sugerują ,że były jakieś dwie organizacje w obrębie Gryfa. Na Kaszubach -Pomorzcu była tylko jedna organizacja TOW Gryf Kaszubski, która została powołana w Czarlinie we wrześniu 1939r, o czym piszę w tym opracowaniu. Natomiast ksiądz Wrycza do 6/7 lipca 1941 r. nie był w konspiracji.

To spotkanie w Czarnej Dąbrowie miało na celu zapoznanie się i omówienie nowej sytuacji jaka zaistniała w Polsce, kiedy doszło do wojny między dwoma zbrodnicznymi systemami Hitlera i Stalina 22 czerwca 1941 roku.

Jako syn twórcy i Dowódcy Gryfa pragnę zaprotestować przeciwko tym od lat uprawianym kłamstwom Z.Talewskiego. Mój ojciec jak również cała nasza rodzina utrzymywała stały kontakt z ks.Wryczą przed wojną, w czasie wojny (również po śmierci mego ojca) jak i po wojnie.

Po 1945 roku kiedy mieszkałem w Sztumie razem z dziadkami Reiter, ksiądz Wrycza przyjeżdżał razem z majorem Łupaszka. Jak wiadomo Gryf nie był nigdy rozwiązany Ks.Wrycza opiekował się całą naszą rodziną po wojnie, aż do jego śmierci w grudniu 1961 roku (zobacz moje inne oświadczenia w IPN).

Byłem świadkiem rozmów w Sztumie ,kiedy mówił ks.Wrycza, że do czasu spotkania w Czarnej Dąbrowie, nie był w żadnej organizacji konspiracyjnej w tym nie organizował TOW „Gryf Kaszubski,,Ksiądz Wrycza nie był również w AK, ponieważ do 1945 roku na Pomorzcu nie było tej organizacji .Natomiast od 6/7 lipca był w TOW „Gryf Pomorski,, prezesem honorowym. Miało to wielkie znaczenie dla Gryfa, ponieważ był on bohaterem narodowym z okresu walk o niepodległość Polski w latach dwudziestych .

W czasie kiedy ks. Wrycza przebywał w Czarnej Dąbrowie, miał stałą ochronę-

Gryfu, który czuwał nad jego bezpieczeństwem.

Dziadek mój J.Reiter z całą rodziną i również ze mną zostaliśmy wysiedleni po wojnie z Kaszub przez gestapowca A.Arendta na tzw. zesłanie wewnętrzne jako „wrogowie ludu„ na Ziemię Odzyskane do Sztumu o czym wyżej wspominał.

Pragnę tu po raz kolejny wyjaśnić, że Tajna Organizacja Wojskowa „Gryf Kaszubski„ została powołana na bazie przedwojennej Sieci Dywersji Pozafrontowej we wrześniu 1939 roku w Czarlinie w powiecie Kartuszy powołano przez mojego ojca por. J. Dambka, Józefa Gierszewskiego, Jana Gierszewskiego z Czarlina , członków Stronnictwa Narodowego, w ich gospodarstwie oraz Klemensa Bronka i Bronisława Brunka.

We wrześniu miało miejsce zebranie organizacyjne (Jana Gierszewskiego bohatera z Czarlina nie mylić z Józefem Gierszewskim -„Ryś„ współpracownikiem gestapo, który wniknął do Gryfa razem z kochanką Haliną Kurowską, z polecenia Jana Kaszubowskiego, Aleksandra Arendt, Jana Szalewskiego, w celu rozbicia Gryfa od wewnątrz). Za tę zdradę Państwa Polskiego, wyrokiem Sądu Wojskowego zostali zlikwidowani Józef Gierszewski - „Ryś„ i Kurt Hagemann.

Pragnę podkreślić, że ta niesłychana, prowokacja przygotowana przez Z.Talewskiego w Czarnej Dąbrowie zakończyła się skandalem, ponieważ przybyłe rodziny zwietrzyły te kłamstwa.

Przekonaliśmy się niebawem, że były to przygotowania Z. Talewskiego do umieszczenia przywódców polskojęzycznej grupy gestapo w „Patriotycznym Ruchu Odrodzenia Narodowego” -PRON (zobacz załącznik 3)

W tym fałszowaniu chodziło Z.Talewskiemu o pokazanie naszej rodziny Dambków oraz innych osób związanych z Gryfem w towarzystwie A.Arendta i J. Szalewskiego.

A.Arendt pierwszy prezes-założyciel Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego miał ponadto z moja matką A. Dambek odślonić tablicę poświęconą ks.płk. Wryczy i memu ojcu J. Dambkowi w tym historycznym miejscu Czarnej Dąbrowie.

Jako świadek historii i uczestnik tych wydarzeń oświadczam, że nie uwiarygodniłmy tych zbrodniarzy A.Arendta i J.Szalewskiego. Nie dopuściłem, aby A.Arendt odślaniał tablicę. Nie robiliśmy sobie zdjęć, ani nie przebywaliśmy w ich towarzystwie, byłaby to hańba dla naszej rodziny.

Po 49 dniach od tych „uroczystości” w Czarnej Dąbrowie, które zorganizował podstępnie Z.Talewski w celu obrony polskojęzycznej Grupy gestapo m.in. A.Arendta i J.Szalewskiego w dniu 13 grudnia 1981 roku reżim Jaruzelskiego wprowadził Stan Wojenny.A.Arendt znalazł się niebawem w Składzie Prezydium Rady Wojewódzkiej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego -PRON w Gdańsku jako „ były komendant "Gryfa Pomorskiego.

Jak fałszowania Zbigniewa Talewskiego w Czarnej Dąbrowie wpływały na umieszczanie przywódcy polskojęzycznej grupy Gestapo A. Arendta w

Patriotycznym Ruchu Odrodzenia Narodowego - PRON

Wskutek tych podstępnych fałszowań w Czarnej Dąbrowie przy użyciu rodzin żołnierzy Gryfa , ze Sztabów Dowódczych w tym i Dambków udało się Z. Talewskiemu umieścić przywódcę polskojęzycznej Grupy gestapo Aleksandra Arendta w składzie Prezydium Rady Wojewódzkiej w Patriotycznym Ruchu Odrodzenia Narodowego - PRON w Gdańsku jako byłego komendanta „Gryfa Pomorskiego (zobacz załącznik 4) Z. Talewski zdawał sobie sprawę, że ten „Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego,, będący całkowicie na usługach Moskwy powołany nielegalnie nawet z ówczesną polską komunistyczną konstytucją będzie bronił A.Arendta dlatego, że nie będzie chciał się przyznać , że w ich składzie jest etatowy pracownik gestapo i NKWD m.in. A.Arendt .Z.Talewskiemu zależało bardzo , aby A.Arendt z ramienia Zrzeszenia Kaszubsko Pomorskiego umieścić w tej fasadowej Organizacji PRON i w ten sposób uwiarygodnić jego i Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie , którego z ramienia UB A.Arendta był m.in. założycielem i I prezesem w latach 1956-1959r. W ten oto sposób zbrodnie polskojęzycznej grupy gestapo nie zostaną nigdy ujawnione uważał Z. Talewski.

Z.Talewski widział całą nadzieję we wprowadzeniu Stanu Wojennego , dlatego przez te działania popierał ten zbrodniczy akt skierowany przeciwko „Solidarności,, i całemu Narodowi Polskiemu, który to akt gwarantował niedopuszczenie do ujawnienia zbrodni polskojęzycznej grupy Gestapo od lat przy pomocy Zrzeszenia Kaszubsko -Pomorskiego używał podstępnie rodzin, ze Sztabów dowódczych Gryfa Dambków, Wojewskich, Gończów ,Bińczyków. Nie udało się natomiast umieścić w PRON przywódcy polskojęzycznej grupy gestapo Jana Szalewskiego mordercy m.in. założycieli Gryfa w Szymbarku 24/25 maja 1943roku ponieważ od lat sześćdziesiątych miał już „żółte papiery” , które broniły go przed odpowiedzialnością za zbrodnie popełnione na Pomorzu m.in. we wspomnianym Szymbarku oraz Łubianie. Jednak te „żółte papiery,, -choroba psychiczna nie przeszkadzały mu z ramienia PZPR objęcia funkcji dyrektora Liceum Ogólnokształcącego w Słupsku [J.Szalewski 4 marca 1988roku⁴⁴ rocznica zamordowania skrytobójczo mojego ojca (4 marca 1944) przez polskojęzyczną grupę gestapo wydał wyrok na siebie -popełnił samobójstwo rzucając się pod pędzący tramwaj w Gdańsku].

Udało się natomiast tym fałszerzom historii Pomorza umieścić w PRON-ie bliskiego współpracownika Aleksandra Arendta Macieja Krzyżanowskiego. M. Krzyżanowski podobnie jak Z.Talewski zatajał zbrodnie polskojęzycznej grupy gestapo przemianowanej na NKWD m.in. A.Arendta, J.Szalewskiego i J.Gierszewskiego -„Ryś,,.Krzyżanowski razem z Zygmuntem Sikorskim posuwali się w tych fałszowaniach do tego stopnia , że w „opracowaniu,, m. in. „Jan Szalewski dzieje pomorskiego patrioty” na str.50 podają że mój ojciec twórca i dowódca Gryfa współpracował z Aleksandrem Arendtem przywódcą polskojęzycznej grupy gestapo -NKWD i razem wydawali oświadczenia w czasie wojny. Działają wspólnie w składzie Prezydium Rady Wojewódzkiej PRON w Gdańsku A.Arendt , M.Krzyżanowski uwiarygodniali polskojęzyczna grupę gestapo -NKWD działania ich były skierowane zawsze przeciwko Racji Stanu Państwa Polskiego.

Opisałem tutaj tylko fragment szkodliwej działalności Z. Talewskiego jaką prowadził z ramienia Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego przeciwko Kaszubom i całej Polsce, którą jak na ironię prowadził Z. Talewski za pieniądze m. in. Kaszubskiego podatnika. Zrzeszenie jest dotowane. W sposób perfidny i podstępny używał naszych rodzin Dambków, Wojewskich, Gończów, Binczyków, Żmuda-Trzebiatowskich, co w tym oświadczeniu opisuje jako świadek historii. Próbował używać nas podstępnie np. w Czarnej Dąbrowie do uwiarygodniania zbrodniarzy m.in. A. Arendta i J. Szalewskiego z polskojęzycznej grupy gestapo po wojnie przemianowanej na NKWD, która również po wojnie w sposób zbrojny zwalczała osoby, które działały na rzecz niepodległego bytu Państwa polskiego. Te osoby w swoim Statucie Ideowym Gryfa napisanego przez mojego ojca głosiły przystępując do walki we wrześniu 1939 roku że „głównym celem Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Kaszubski „ jest wyzwolenie Ojczyzny i Kościoła katolickiego z niemieckiego brunatnego faszyzmu i sowieckiej czerwonej zarazy,..

Z. Talewski wykorzystując rychłe wprowadzenie Stanu Wojennego do atakowania żołnierzy Gryfa, a faworyzowania przywódców polskojęzycznej grupy gestapo celem Z. Talewskiego było zrównanie kata z ofiarą. Organizując to spotkanie 24 października 1981r. z udziałem rodzin ze Sztabów Dowódczych, a następnie kieruje opisem tych wydarzeń w Wojewódzkim informatorze kulturalnym „Pobrzeże,, w dziale Historii Dawnej i najnowszej Słupsk XXI 1431 (zał. 2) już w stanie Wojennym, kiedy przywódca polskojęzycznej grupy gestapo A. Arendt był już w PRON-ie A. Arendt będąc w PRON-ie nie pozwalał sprostować tych kłamstw, których Z. Talewski podstępnie próbował użyć w stosunku do naszych rodzin do uwiarygodniania polskojęzycznej grupy gestapo w Wojewódzkim Informatorze Kulturalnym w Słupsku z grudnia 1981r.

Dalej podaje się w tym artykule w/w następujące kłamstwa, że „owego 24 października br uroczystości odsłonięcia tablicy przez Annę Dambek -wdową po komendancie TOW „Gryf Pomorski,, poprzedziła sesja naukowa zorganizowana przez Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie m.in. z udziałem A. Arendta ostatniego komendanta „Gryfa Pomorskiego,,

Pragnę oświadczyć, że zarówno moja matka Anna Dambek jak również ja nigdy nie uwiarygodniłmy przywódców polskojęzycznej grupy gestapo w tym A. Arendta czy J. Szalewskiego, ponieważ ci oprawcy nigdy nie byli w Gryfie.

Tymi fałszowaniami razem z Z. Talewskim kierowali m.in. Józef Borzyszkowski i Stanisław Gierszewski, J. Borzyszkowski szantażował mnie ponieważ kiedy się znalazłem w Zespole ds Upamiętniania Etosu TOW Gryf Pomorski (jestem tam Dokumentalistą) ujawniłem znane mi prawdy dotyczące działalności polskojęzycznej grupy gestapo -NKWD.

Groźby te były pisane własnoręcznie przez J. Borzyszkowskiego. List ten znajduje się w moim archiwum rodzinnym. [zobacz moje oświadczenia złożone w Instytucie Pamięci Narodowej w Oddziale Gdańskim, w tym z dnia 3 maja 2000 roku, mówiące o wyjątkowo szkodliwej działalności Józefa Borzyszkowskiego pt. „Stanowisko wobec konferencji dotyczącej Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski,, organizowanej w dniu 12 maja 2000 roku w Gdańsku drkowane w Dwutygodniku Katolickim w Rodzinie 7 maja 2000 roku Nr 9[130] Rok VIII.

Wszystkie moje oświadczenia przekazałem również do Zespołu ds Upamiętniania

Etosu TOW „Gryf Pomorski,, z przeznaczeniem do opublikowania.

Cała działalność od lat Z.Talewskiego opisana tu przeze mnie jest nie tylko atakiem na nasze rodziny Gryfowskie: Dambków, Wojewskich, Bińczyków, Bigusów, Gończów to jest przede wszystkim atak na Polskę i jej historię a realizowany jest poprzez obronę oprawców z polskojęzycznej grupy gestapo, którzy równocześnie byli agentami na usługach NKWD.

Jako syn „ Dowódcy Gryfa” por. J. Dambka i świadek historii stwierdzam, że Oddział Wojewódzkiego Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego w Słupsku, który „ reprezentował” Zbigniew Talewski w tym fałszowaniu historii Gryfa współpracował on ściśle z Janem Szalewskim przywódcą polskojęzycznej grupy Gestapo, który teraz „reprezentował” Zarząd Wojewódzkiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację (ZBOWID). Działalność ich była zawsze skierowana przeciwko żywotnym interesom Kaszub i całej Polski.

W ten haniebny sposób Zbigniew Talewski werbował agentów Gestapo i NKWD – przywódców polskojęzycznej grupy Gestapo m.in Aleksandra Arendt i Jana Szalewskiego do Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego.

Zbigniew Talewski przez cały swój okres działalności do chwili obecnej gloryfikuje członków Gestapo i NKWD. W Polsce jest przestępstwem kodeksowym gloryfikowanie zbrodniczych systemów nazizmu i komunizmu. Mam nadzieję, że Z. Talewski stanie przed Polskimi Sądami za to przestępstwo kodeksowe razem z jego współpracownikami.

Do tych fałszerstw użył m.in podstępnie mnie, mojej matki Anny Dambek jak również innych rodzin: Żmudy-Trzebiatowskich, Gończów, że Sztabów Dowódczych mego ojca Józefa Dambka (zobacz moje oświadczenia przekazane do IPN i ETOSU)

Wojciech Dambka

Gotenhafen, den 11.9.1944

zat. 3

Rp. Bescheinige hiermit, dass Herr Polizist Aleksander Arendt aus Karthaus, den ich heute untersucht habe, an einem durch Schilddrüsenerkrankung her vorgerufenen Herzmuskelschaden leidet. Patient hat auch erhöhte Temperatur. Sein Zustand hat sich trotz der Behandlung noch verschlimmert.

Dr. med. D. Horyński
[Handwritten signature]

Uwaga: Przynajmniej jedna Niemiec
mgr Aneta Baranicka

51-581 Gdynia, Władysława IV 59-25

tel. fax 058 629 33 65, 0693 060 062

NIP 958 153 92 06 REGON 142826147

Wszystkie tłumaczenia z języka niemieckiego.

[Uwagi i komentarze tłumacza odznaczono w tekście tłumaczenia kursywą w kwadratowych nawiasach]

Gdynia, dnia 11.09.1944

Rp.

Niniejszym poświadczam, iż Pan Policjant Aleksander Arendt z Kartuz, którego w dniu dzisiejszym zbadałem, cierpi na wywołane schorzeniem tarczycy uszkodzenie mięśnia sercowego.

Pacjent ma również podwyższoną temperaturę.
Pomimo leczenia, jego stan jeszcze się pogorszył.

Dr med. Horyński D.
Lekarz praktykujący
Gottenhafen, Adolf Hitler Str. 61
[podpis nieczytelny]

Uwaga: Przynajmniej jedna Niemiec
[Handwritten signature]
mgr Aneta Baranicka

Nadkomisarz czy zarządca domu? (2)

O tym, że zatrudnienie w Komisarycznym Zarządzie Zabezpieczonych Nieruchomości w Warszawie było co najmniej żenujące, świadczy fakt, że Jan Nowak-Jeziorański ukrywał stanianie ten epizod swego życia aż do jesieni 1974 r. Drukujemy kolejny fragment książki: Kazimierza Żamor-

Cena 1,30 zł (w tym 7 proc. VAT) 0,50 USD WYDANIE 1

Czwartek, 26 kwietnia 2001, Nr 98 (987)

www.naszdziennik.pl ISSN 1429-4831 NR INDEKSU 34945

Pamiętają o „Gryfie”

Przed kamienią w Sopocie, w której mieszka oskarżony o współpracę z gestapo, NKWD i UBP Aleksander A., odbyła się wczoraj manifestacja Zespołu ds. Upamiętniania Etosu T.O.W. „Gryf Pomorski”. Jak wynika z wniosku do Instytutu Pamięci Narodowej, Aleksander A. w czasie okupacji hitlerowskiej, jak również po zakończeniu wojny był najbliższym współpracownikiem gestapowca Jana Kaszubowskiego vel Hansa Kasnera. Jan Kaszubowski w czasie okupacji hitlerowskiej był podoficerem SS i policji. Prawie od początku wojny pracował w gdańskim gestapo w wydziale lic, zajmującym się zwalczaniem polskiej konspiracji, przede wszystkim rozpracowywał ponad 20-tysięczną Tajną Organizację Wojskową „Gryf Pomorski”. Był on odpowiedzialny za wymordowanie setek partyzantów „Gryfa”, których osobiście przesłuchiwał i mordował.

Aleksander A. podjął wraz z Janem Kaszubowskim, w tym samym okresie, współpracę z NKWD. Według posiadanych oświadczeń żyjących partyzantów „Gryfa” z kierownictwa tej organizacji oraz innych dokumentów, Jan Kaszubowski z Aleksandrem A. zaplanowali likwidację twórcy i dowódcy T.O.W. „Gryf Pomorski” por. Józefa Dambka. Mord został dokonany 4 marca 1944 r. w Gołubiu Kaszubskim, przygotował w ten sposób grunt do objęcia tych terenów przez Armię Czerwoną. Po śmierci Józefa Dambka Jan Kaszubowski miał objąć dowództwo nad „Gryfem”, aby w ten sposób rozbić go i zniszczyć od wewnątrz. T.O.W. „Gryf Pomorski” jako patriotyczna organizacja był przeszkodą w planowanym wprowadzeniu komunizmu w Polsce. Zebrane w tym czasie listy proskrypcyjne polskich patriotów na Pomorzu zaplanowane przez gestapo, posłużyły agentom NKWD, gestapowcowi Janowi Kaszubowskiemu i volksdeutschowi Aleksandrowi A. do likwidacji przywódców „Gryfa” po wkroczeniu Armii Czerwonej na Pomorze w marcu 1945 r.

Jolanta Stachura, Sopot

ra Politechniki Gdańskiej Bożenę Kuchtę, przewodniczką ZHP. Propozycje zostały przez delegację przyjęte jednogłośnie. Zjazd wybrał następnego przewodniczką Stanisławem Gorskim uchwał i wniosków z Alfredem Czerwińskim jako przewodniczącym. Referat w imieniu i pułającego Prezydium PRON wygłosił kpt. Walenty Milenuszkin, wstępnie mówca akcentując historyczne przemiany jakie zaszły w świadomości społeczno - politycznej szerszego społeczeństwa. Pominął rodowód rudy podkreślając rolę i znaczenie Obywatelskich Ko-

Serdecznie powitano przedstawicieli Tymczasowej Rady Krajowej PRON: wiceprzewodniczącego TRK, posła na Sejm Zdzisława Pileckiego oraz

Skład Prezydium Rady Wojewódzkiej PRON w Gdańsku

Przewodniczący:
Walenty Milenuszkin, kpt. ł.w.

wiceprzewodniczący:
Joanna Michałowska-Gumowska, sekretarz K PZPR;
Mieczysław Gajdziński, kierownik O/W PAX;
Stanisław Gorski, przewodniczący O/W CHSS;
Szczepan Kozłowski, sekretarz WK ZSL;
Andrzej Lewiński, sekretarz WK SD;

sekretarz:
Gerard Kleczka, sekretarz TRW PRON;

członkowie:
Ryszard Dąbrowski, przewodniczący MRN Tczewie;
Mieczysław Ruciński, rolnik indyw. gm. Trąbki Wielkie;
Zygmunt Zieliński, radny MGRN Skarszewy;
Aleksander Arendt, działacz TPG, były komendant „Gryfa Pomorskiego”;
Kazimierz Cupisz, poseł na Sejm, mistrz w Sztetnie im. Komuny Paryskiej;
Ludwik Dutkowski, kontradmirał, zastępca dowódcy Mar. Woj.;
Zygmunt Dyzmański, rzemieślnik, członek Zarządu Izby Rzemieślniczej;
Eugeniusz Hluz, technolog w Stoczni Gdańskiej im. Lenina;
Jan Kocybała, kontroler jakości produkcji w Sztetnie im. Komuny Paryskiej;
Zbigniew Kowalski, zastępca członka KC PZPR, docent Politechniki Gdańskiej;
Maciej Krzyżanowski, profesor, dyrektor Instytutu Morskiego;
Bożena Kuchta, komendant Hufca ZHP w Kałuzkach;
Leon Lendzion, przewodniczący WK FJN;
Halina Minkowska, wiceprzewodnicząca ZW LKoblet Polskich;
Stanisław Patocki, docent, dyrektor Instytutu Bałtyckiego;
Kazimierz Samulak, rolnik indywidualny w Cdrach Wielkich;
Józef Skrzypecki, zastępca szefa Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego, w Gdańsku;
Marian Sykula, dyrektor Woj. Zrzeszenia Prwatnego Handlu i Usług w Gdyni;
Marian Szatybelko, przewodniczący Oddziału Polskiego Związku Katolicko-Społecznego,

Dziennik Bałtycki

12 kwietnia 1983 r

